

Barbara Gryka

<https://barbaragryka.com/>

Taniec Motocykli

Punktem wyjścia pracy było performatywne działanie zrealizowane przez Barbarę Grykę z osobami należącymi do środowiska miłośników motocykli z Lublina.

Miejszem akcji jest plac, na którym w weekendy odbywają się targowiska. W dni powszednie spotykają się na nim motocykliści by wspólnie trenować i dyskutować o swojej pasji.

Barbara Gryka zaprasza motocyklistów do tańca. Jego choreografia zaczerpnięta jest z ludowych tradycji Ziemi Lubelskiej z której pochodzi artystka. Performerka występuje w bogatym stroju regionalnym, który mieszkanki wsi zakładały na wyjątkowe, świąteczne okazje. Pozostali tancerze mają na sobie stroje właściwe dla subkultury motocyklowej – skórzane kurtki i kaski z zakrywającymi twarze przyłbicami.

Muzyka zastąpiona jest rykiem silników. Przez hałas przebija się jednak donośny głos artystki dyrygującej tancerzami.

Zakładając ludowy strój, Gryka wpisuje się w tradycję, która jest częścią jej dziedzictwa, ale zmienia obowiązujący w niej patriarchalny porządek. Projekcją wypełnia gwałtowny, agresywny żywioł ryczących maszyn, jednak w centrum tego pandemium znajduje się sprawcza postać kobieca; to wokół niej krążą motocykle i to ona nadaje ich ruchowi formę tańca.

Czterokanałowa projekcja zmontowana jest tak, żeby osoba oglądająca pracę odniosła wrażenie, że znalazła się w samym środku „Tańca motocykli”. Maszyny „przejeżdżają” z ekranu na ekran krążąc wokół widza/widzki. Przed wejściem do pomieszczenia, w którym eksponowana jest instalacja, artystka umieszcza film, w którym scena tańca nakręcona jest z lotu ptaka; z tej perspektywy w pełni widoczna staje się precyzja i geometria choreografii według której poruszają się motocykle.

W jednej z wersji ekspozycyjnych pracy, artystka uzupełniła czterokanałową projekcję instalacją site-specific z przedmiotów znalezionych, nawiązujących z jednej strony do pejzażu wsi a z drugiej do kultury motocyklowej (takich jak zużyte opony czy siano). Element ten nie stanowi jednak integralnej części projektu „Taniec motocykli”.





Climbing dance

Performans „Taniec na wysokości” autorstwa Barbary Gryki czerpie z elementów kultury regionalnej Pomorza, w połączeniu ze sportem ekstremalnym – wspinaczką. To taniec balansujący na granicy przeciwległych światów: mocy mięśni, zręczności w bliskim kontakcie ze stabilną bazą masywnego budynku, dawnego bunkra – w połączeniu ze zwiewnym ruchem wykonywanym w powietrzu, w kobiecej bliskości, intymności gestów.

Barbara Gryka zaprosiła do współpracy dwie performerki: Monę Renę Górską oraz Karolinę Hryniewicką, członkinie Klubu Wysokogórskiego Trójmiasto. Na ścianie Bunkra przy ulicy Olejarnej 3 w Gdańsku – Śródmieściu, artystki odtworzą układ choreograficzny zaczerpnięty z figur tanecznych ludowych tańców kaszubskich. Intymny kontakt dwóch performerek oraz ich dialog poprzez taniec, zamanifestują siłę kobiet i ich obecność we wspinaczkę sportowej. Autorka wraz z performerkami pragną stworzyć wielowymiarowy obraz współczesnej kobiecości, w połączeniu ich różnych modeli i jakości. Kobiecości, reprezentowanej z jednej strony przez tańce regionu, niosące przekaz o tradycji, wieloletniej spuściźnie przekazywanej z pokolenia na pokolenia, przypisaniu konkretnych roli oraz wizerunku obu płci w tańcu, oraz z drugiej – poprzez zaznaczenie udziału kobiet w świecie wspinaczki sportowej, niosącej ze sobą jakości sprawczości, siły, ryzyka, adrenaliny i drogi indywidualizmu wybieranej ścieżki.

Performans ma także stanowić znaczący gest wobec architektury, podkreślając siłę i władzę, ale także przypominać o tym, jaka powinna być architektura – taktylna, bliska człowiekowi, szyta na jego miarę. Ruch performerek jest manifestem, obnażającym negację podstawowego przeznaczenia budynków, czyli funkcjonalności i użyteczności, mającej wydobywać podmiotowość użytkownika. Wspinaczka po ścianie budynku – dawnego bunkra, przekształconego i funkcjonującego obecnie jako klub – ma ukazać go tylko jako martwą bryłę, przeszkodę, monument którego wewnątrz utraciło swoją pierwotną funkcję stając się pomnikiem dawnego porządku, dawnych ideologii i struktur.

W performansie artystka zwróci się także ku lokalnej tradycji kostiumów obecnych na Kaszubach. Stworzone przez Monę Renę Górską stroje do performansu wywodzą się z inspiracji kolorowymi sukniami, ozdabianymi błyskotkami gorsetami, sztucznymi kwiatami wpinanymi we włosy, wstążkami, haftami, koralami i nieskazitelnie białymi koronkami, w połączeniu z praktycznymi aspektami strojów wspinaczkowych, uprzężami, linami, karabińczykami. Układ choreograficzny czerpie natomiast z elementów tańców kaszubskich, taki jak m.in.: „Marëszka”, wywodząca się od „tańców” żeglarzy; wzorowany na „tańcach” skandynawskich; tańczy się go w kręgu parami; „Dzëk” – „taniec”, którego rybacy nauczyli się od korsarzy; jest dziki i gwałtowny; tańczą go tylko mężczyźni; „Szewc” – podstawą układów tanecznych jest naśladowanie pracy szewca takiej jak szycie i wbijanie ćwieków; tańczony w parach; „Wòłtòk” – taniec morski ; rękami podkreśla się ruch fal morskich oraz ciałem obrazuje się wiry wód, „Òwcòrz” – taniec wywodzący się z obrzędów „powitania wiosny”.



Civilians. Invasion (2023)

For our film "Civilians. Invasion" (2023) we used the familiar for our practice method of looking for materials through search algorithms in social networks. We collected archival videos from open sources recorded by civilians during the full-scale invasion of Russia in Ukraine.

Searching for materials by the names of cities and towns and by keywords such as „shelling”, „burial”, etc., we viewed several thousand videos. With the beginning of a full-scale invasion, the content on ordinary private accounts changed: staying in basements, evacuating from occupied territories, and trying to survive. On some of these channels, the last videos were uploaded in March-April 2023, and they were no longer updated. The fate of the authors of these channels is unknown.

In 2024 our film "Civilians. Invasion" represent Ukraine at the 60th Venice Biennale.

This project contains sensitive content which some people may find disturbing.

<https://www.youtube.com/watch?v=1jt1SkijQZ4>

Daniil Revkovskyi

<https://revkovskiyirachynskyi.com/>

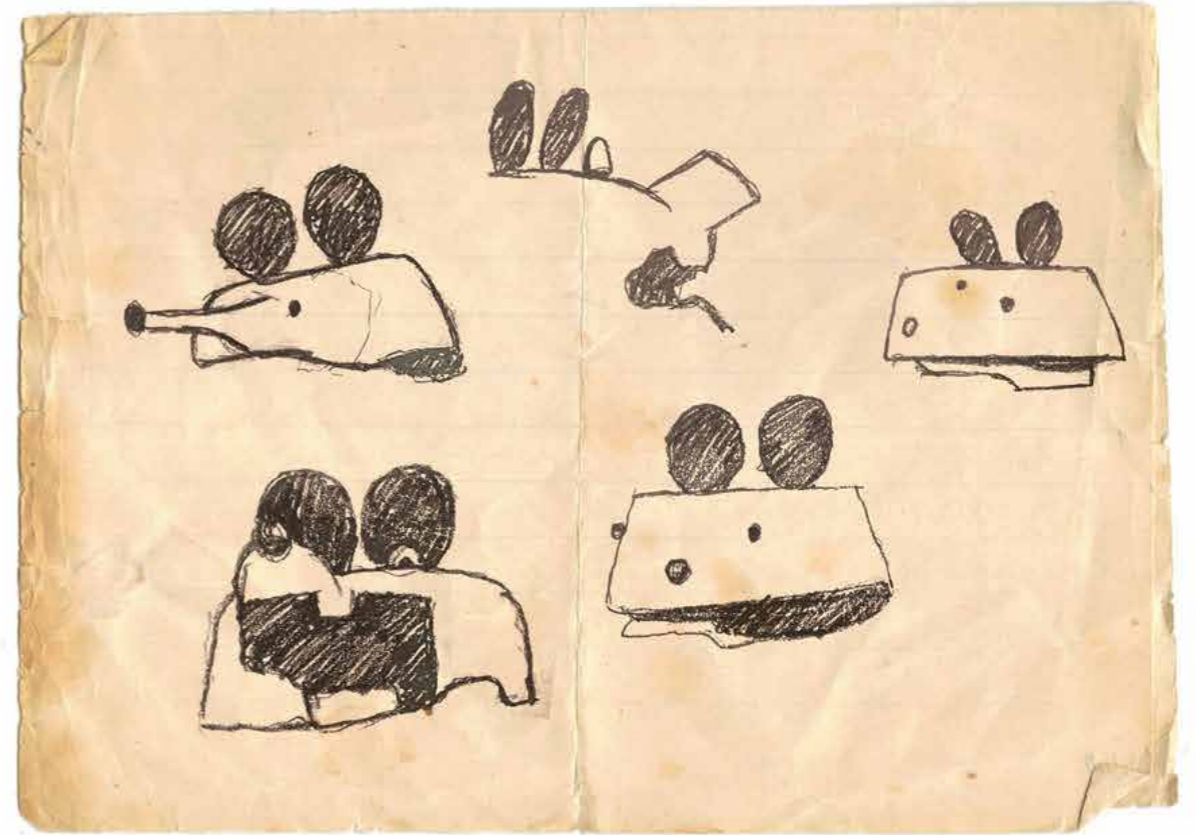


Steppe of Mickey Mouses. Archives (2023)

Installation "Mickey Mouse's steppe. Archives" is artistic exploration. We have collected an archive of photos of tanks destroyed on the territory of Ukraine, starting from the 1920s.

We found out that more tanks were destroyed within the modern borders of Ukraine (as of 1991) than in any other country in the world. According to the legend of the project, the photos were supplemented with drawings made by a resident of Kharkiv in 2023-2024. According to our plan, these drawings were later found by an archaeological expedition in 2153. The installation "Mickey Mouse's steppe. Archives" is part of a larger project - the Museum of Human Civilization, which was created in the future after the disappearance of humanity.

This project entered to the collection of the Kunstmuseum Stuttgart, Germany.



T-34-76
KHARKIV REGION
1943

Daniil Revkovskyi

Urodziłem się w Ukrainie, wychowałem w Charkowie, drugim co wielkości miastem w kraju, będącym przed inwazją rosyjską aglomeracją naukowo-przemysłową. Zkomplikowanym na tle historycznym miastem.

Moje babcię przeżyły Hołodomor, wielu krewnych zginęło podczas Holokaustu. Charków jest miastem, które od 24 lutego 2022 roku jest regularnie atakowane przez Rosję. Moje pochodzenie jest dla mnie bardzo ważnym punktem odniesienia w mojej praktyce artystycznej.

Jako nastolatek podróżowałem z ojcem po Donbasie, badając obszary przemysłowe i analizując degradację, jaką powodują one dla przyrody i ludzi. W moich projektach bardzo ważne jest dla mnie mówienie o społecznych i politycznych problemach kraju, z którego pochodzę. Interesuje mnie historia i pokazywanie jej z różnych perspektyw. Korzystam z materiałów archiwalnych, a także tych dostępnych w Internecie w sieciach społecznościowych.

Od 2015 roku pracuję w duecie z Andrijem Rachynskim.

Projekt "Civilian Invasion", został zrealizowany w 2023 roku i zaprezentowany w Pawilonie Narodowym Ukrainy na 60. La Biennale di Venezia. Wykorzystaliśmy w nim materiały nakręcone przez mieszkańców Ukrainy, znalezione dzięki konkretnym hashtagom na YouTube, TikTok, Instagramie, Telegramie i innych platformach. Zależało nam aby pokazać cierpienie, agresję i traumę wojny, której doświadczają cywile. Nagrania ludzi są wykonane telefonem, przez co czujemy się nie tylko jak widzowie, ale także jakbyśmy sami mogliśmy je wykonać.

Od 2021 roku pracujemy nad fikcyjnym muzeum ludzkiej cywilizacji, która według kosmitów umarła pod koniec XXI wieku. Celem tych badań jest zrozumienie, w jaki sposób ludzka cywilizacja mogła ulec samozniszczeniu i dlaczego tak się stało. W kolejnych prezentacjach naszego muzeum staramy się zaprezentować jedną teorię możliwego zniknięcia ludzkości. W projekcie pozostawiamy pole do interpretacji dla widza, który staje się wspólnie z nami badaczem, archeologiem a może naukowcem w projekcie.

W 2021 roku, w ramach programu PAC UA w PinchukArtCentre, Kijów (Ukraina) stworzyliśmy pierwszą salę Tailings Dump, która badała ingerencję człowieka w zasoby mineralne Ziemi na przykładzie składowiska odpadów poflotacyjnych w Krzywym Rogu. Powstała seria prac w różnych mediach.

Drugi pokój, "Tailings Dump. Inżynier" została zaprezentowana na naszej indywidualnej wystawie w Galerii Volloshyn, Kijów (Ukraina) w 2021 r. i była poświęcony latom 1937-1938 historii, a The Ukrainian Soviet Socialist Republic. Okresowi "Wielkiego Terroru" i władzy i roli dyktatorów w niszczeniu ludzkiej cywilizacji.

Projekt "Step Myszek Miki", zaprezentowany został w ramach wystawy "Od 1914 do Ukrainy" autorstwa Kateryny Semeniuk i Oksany Dovgopolovej w Kunstmuseum Stuttgart (Niemcy). Zbadaliśmy w nim ogromną ilość bitew, wszystkie możliwe i dla nas dostępne, analizując czołgi będące podczas tych wydarzeń na terytorialnych Ukrainy. Stworzyliśmy na tej podstawie archiwum fotografii opowiadające fikcyjną historię. W naszej narracji pojawiają się dwie osoby, jedna z nich skomponowała to archiwum, zaś druga po obejrzeniu go zauważyła w nich potwory. Narysowała je na podstawie tych fotografii. Projekt poświęcony jest istocie roli wojen w niszczeniu ludzkości.

Barbara Gryka

W swoich pracach artystycznych staram się zachęcić ludzi do wspólnego działania, jednoczenia się, bycia razem. Pracuję z kontekstem lokalnym, odnajduję elementy charakterystyczne dla danego miejsca.

Interesują mnie kwestie tożsamości i pamięci. Nie szukam ich jednak w tym co publiczne – historii, pomnikach i wielkich narracjach – a w rzeczach mniejszych, bliższych ciała. Tożsamość składa się dla mnie z rzeczy małych: tego co widzę przez okno, co jem i kto jest moim sąsiadem.

W projekcie Architektura od środka, który realizowałam pomiędzy 2018 i 2019 rokiem odwiedzałam mieszkańców Osiedla Słowackiego zaprojektowanego przez Zofię i Oskara Hansenów w Lublinie. Prosiłam ich o przyzwolenie na przekroczenie progu domu, wejście w ich intymną strefę komfortu. Rozmawiam z nimi o ich poglądach, codzienności, otaczającym nas świecie, o tym kim są, co lubią, jak postrzegają siebie nawzajem. Zastanawiam się czym jest otwartość, na ile jesteśmy chętni, żeby porozmawiać z drugą osobą, pokazać jej kawałek siebie. Po każdej rozmowie mieszkańcy wybierali miejsce, które uważali za najbardziej reprezentatywne w swoim domu i robił mi tam zdjęcie, a następnie ja fotografowałam ich w tej samej przestrzeni. Po każdej takiej wizycie nagrywałam swój wideo dziennik i robiłam notatki.

W pracy Taniec motocykli, którego realizację rozpoczęłam w 2017 roku, połączyłam lubelski taniec ludowy motocrossem – dyscypliną sportu bardzo popularną w tym mieście. Poszczególne manewry motocykli odpowiadały ruchom zaczerpniętym z figur tradycyjnych miejscowych tańców takich jak: mach, lubelska polka czy cygan. Zespoły ludowe z okolic Lubelszczyzny, wywodzące się z kultury wiejskiej, charakteryzują się ściśle określonym systemem ruchów wykonywanych w zmiennym tempie solo, w parach, trójkach lub korowodach.

W pewnym sensie, wykorzystując tę tradycyjną formę ekspresji, przejęłam na moment władzę nad współczesnym sportem uchodzącym za męski i przez mężczyzn zdominowanym.

Nie bez znaczenia był również fakt, że w dzieciństwie moja mama liczyła na to, że zostanę tancerką w zespole ludowym, upatrując w tym szansę dla mnie na wyrwanie się z małej lubelskiej wsi.

W projekcie Miłe Słowa realizowanym od 2018 roku, zachęcam przechodniów do wspólnego napisania pozytywnego przekazu dla miasta, w którym żyją. Powtarzałam projekt w kilku miejscach dzięki czemu zyskał on charakter wciąż rozrastającego się archiwum pocztówek, zapisanych w różnych językach.

Niedawno rozpoczęłam pracę, wspólnie z Filipem Kijowskim jako duet Tajskie Kwiatuszki, nad projektem Historie pisane błotem. Biorąc udział w proteście, podczas wiecu prezydenta Andrzeja Dudy w Lublinie, byliśmy przerażeni ogromem nienawiści skierowaną do społeczności LGBT. Zaczęliśmy rozmawiać z naszymi sąsiadami i słuchać krążących mitów i plotek o osobach homoseksualnych. Jedna z sąsiadek skwitowała temat słowami: „Nic nowego, nic starego”. Podobny cytat odnaleźliśmy w książce The Collected Writings Roberta Smithsona, w której był również projekt i instrukcja wykonania basenu błotnego. Realizacja taka składa się z kilku kroków: wykopania płytkiego zagłębienia w ziemi, wypełnienie go wodą, odczekania aż powstanie błoto, które wyschnie pod wpływem słońca, a następnie wielokrotnego powtarzania tego procesu. Uświadomiliśmy sobie jak plastyczne, nietrwałe i ulotne jest błoto. Stało się ono dla nas metaforą czegoś, co pochłania wszystkie złe myśli, w czym ginie nienawiść. Chcielibyśmy, aby stworzone przez nas miejsce stanowiło pretekst do rozmowy, spotkań z mieszkańcami a nie, jak mówi powiedzenie, „obrzucania innych osób błotem”.

Już w trakcie trwania pandemii, jako Tajskie Kwiatuszki, przebrani za kameleony performowaliśmy w Libercu razem z manekinem Kingą – symboliczną pacjentką, która znalazła się w Czechach w związku z zaostrzeniem praw aborcyjnych w Polsce. Szargająca prawa człowieka polityka polskiego rządu spowodowała masowe protesty, które rozpoczęły się końcem października i trwają w naszym kraju do dzisiaj. Performance Operacja Kwiat6 zwraca uwagę na fenomen turystyki aborcyjnej która dla wielu Polek staje się jedyną możliwością zachowania decyzyjności o własnym ciele.

Dorastałam w brzydocie i kiczu. Brzydota w Tajskich Kwiatuskach wchodzi na kolejny poziom. Wydaje mi się, że pandemia zmieniła też moje podejście do estetyki. Nużą mnie dopracowane obiekty, instalacje. Dla mnie wartością są emocje, bezpośredni przekaz.

